RUSKI INWALID

№ 23.

PIĄTEK. 30 Stycznia 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Angliia. Hiszpaniia. Rozmaitości.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Petersburga 29 Stycznia.

W dzień urodzin J. C. M. W. X. *Michała* to iest 28. b. m. była wielka i wspaniała maskarada w pokoiach Nayiaśnieyszey Cesarzowey *Maryi*. Rozliczność masek, przepych kostiumów, a szczególnie oslepiaiący blask drogich kamieni, wszystko się połączyło do uświetnienia tego festynu, iedynego w swoim rodzaiu. Biletów zapraszaiącyck na tę maskaradę było rozesłano blisko szesciuset; lecz 372 osoby przybyły tylko na nią. Aktorowie trupy tuteyszey francuzkiey wystawiali w czasie maskarady sceny wybrane z niektórych sztuk, a spiewaczka znana w Europie P. *Borgondio* uprzyiemniała tę publiczną monarszą zabawę swoim głosem. Podobnież aktorowie rossyyscy *Samoytów* i iego żona spiewali w czasie wieczerzy. Ta równie piękna iak okazała uczta trwała do trzech kwadransów na drugą po północy.

z Wilna 25 Stycznia.

Dnia 14. t. m. o godzinie 5 po południu przy licznie zebranem duchowieństwie świeckiem i zakonnem oraz klerze dyecezalnym i seminaryum głównego duchownego, w assystencyi Rektora i członków Uniwersytetu i gimnazyum tudzież uczniów tak uniwersytetu iako też gimnazyalnych i wielkiey liczby różnego stanu osób, *JW. Kundzicz* Biskup Anastazyopolitański, przeprowadził zwłoki zeszłego *Lobenweina* do Koscioła akademickiego S. Jana, w którym nazaiutrz, po odśpiewanych, exekwiach w obecności duchowieństwa świeckiego i zakonnego, członków uniwersytetu i licznie zebranego ludu, tenże JW. Biskup celebrował mszą wielką. Kazanie pogrzebowe miał X. *Borowski*, kaznodzieia uniwersytetu i w czułych a zgodnych z duchem religii wyrazach oddał zmarłemu zasłużoną pochwałę. Przeprowadzone nakoniec zostało iego ciało na cmentarz XX. Bernardynów i oddane ziemi.

Jan Andrzey Lobenwein urodził się r. 1758

w Wiedniu. Pilne przykładanie się do nauk lekarskich, zyskało mu w r. 1777 stopień magistra chirurgii, w r. 1779 doktora medycyny i adiunkta sławnego professora kliniki P. *Holl*, w szpitalu s. Troycy w temże mieście. Wiekopomney sławy *Katarzyna* II, Cesarzowa Rossyyska, wezwała go w r. 1781 do Petersburga dla założenia instytutu medyko-chirurgicznego na wzór lekarskiey szkoły wiedeńskiey i w nim naznaczyła go professorem. Był potem od r. 1785 gubernialnym sztabs lekarzem w *Rydze*, nakoniec wybrany w r. 1787 przez *Cesarski* Uniwersytet Wileński na professora zwyczaynego anatomii ludzkiey i fizyologii, ciągle się zaymował pełnieniem obowiązków publicznych nauczyciela. Nadto trzy razy był dziekanem oddziału nauk lekarskich i przez dwa lata iako zastępca Rektora sprawował iego obowiązki. Niezmordowana we wszystkiem praca i poświęcenie się, oraz pomoc dawana cierpiącey ludzkości ziednały mu względy szczęśliwie nam panuiącego Monarchy ALEXANDRA I. W roku 1808 za gorliwe leczenie chorych żołnierzy w Wilnie, nayłaskawiey udarowany został tabakierą brylantami ozdobioną i rangą Radcy kolegialnego. W roku 1812 mianowany professorem zasłużonym, w roku 1816 Radcą stanu, a w r. 1819 kawalerem orderu ś. Anny 2 klassy Pożyteczny w sprawie oświecenia, poczciwy w charakterze, zostawił po sobie żałość stroskaney żonie, przyiaciołom i wszystkim znaiomym.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Anglii a.

z Londynu, 18 *Stycznia*.

Trwaią tu ciągle tęgie mrozy i dla tego żegluga po Tamizie między Londynem, Deptfordem i Wulwich zupełnie ustała. Mała ilość żywności koniecznie potrzebney ledwie mogła bydź dostawioną i to z wielkiem niebespieczeństwem. W Dufnerdt zbudowano na lodzie kilka szeregów bud, które temu mieyscu daią postać iarmarku. Powiadaią że grubość lodu w Wulwich była w przeszłym tygodniu pięć stop, a w Lambet siedm. (Jest to okoliczność którey my mieszkańcy bardziey ku północy posunieni niemożemy wierzyć!)

Donoszą z Dublina, że przybyli tam niedawno, znaiomy *Tistlewood* i młody *Hunt*, syn mówcy narodowego. Powszechne iest zdanie że ci godni Jchmość zamyślaią rospocząć znowu swoie buntownicze działania; lecz Policyi tameczna patrzy za nimi iak naypilniey.

Słabość Xiążęcia *Kentskiego* nietylko się niezmnieyszyła; lecz ze smutkiem powszechnym niezmiernie się wzmogła. Dla tego to doktor dworu Pan *Dondas* wyiechał dnia wczorayszego iak nayspieszniey do Sidmouth. Xiąże JMść cierpi zapalenie w piersiach.

Liczba statków wysłanych z Londynu na morze południowe dla łowienia ryb wynosiła w przeszłem półroczu do trzydziestu.

W Neukastel pękła iedna z rur urządzonych dla kommunikacii gazu i dwa domy blisko stoiące prawie zupełnie zniszczyła; przy tem dziecko iedne utraciło życie i kilka ludzi ciężkie odniosło rany.

W tych dniach wybuchnął tu pożar w domie Pana *Kent*, który także od gazu miał pochodzić. Ten pożar nierychło ugaszono, bo wody blisko niebyło i kilka domów w mgnieniu prawie oka zgorzało.

Młody ieden męszczyzna szlachetney familii, imieniem Edward *Braun* iadąc w śród dnia w poiezdzie pocztowym z swoim służącym, zastrzelonym został na wielkiey drodze koło Gordskan w Jrlandyi. Słychać że napastnicy wzięli go za kogoś innego, co przed nieiakim czasem chciał uspokoić chłopów zbuntowanych. W tymże prawie czasie zastrzelono iednego policianta w Dublinie.

W Limeryk zdarzył się niedawno następuiący okropny przypadek: Młody ieden kapral z milicyi zaręczył był sobie córkę pewnego tkacza i w wilią ślubu oboie narzeczeni zostali otruci ponczem. Maiątek tkaczówny wynosił 400 funtów szterlingów i iak słychać ktoś z iey krewnych chcąc im zawładać, dopuścił się tey zbrodni.

Bankocettle pruskie podniosły się tu od nieiakiego czasu do ośmiu procentów.

Okręt *Walkinson* pod dowodztwem Kapitana *Behl* spotkał po drodze z Buenos-Aires do Weithawen rownie niebespiecznego iak i niespodzianego nieprzyiaciela—to iest rybę zwaną *Piłą*, która przerznęła dno statku miedziane i drewniane!

Osadnicy chcący zamieszkać na przylądku dobrey nadziei; maią odtąd pozwolenie opatrywania się w potrzebną ilość broni i innych przedmiotów.

Pisma Amerykańskie publiczne wzmiankuią o nieiakims *Danley*, który będąc zapozwanym

do sądu za kradzież konia, natychmiast się przyznał do tego złodzieystwa. Otwartość iego nienatem się kończy: bez ogródek bowiem wyznał, iż dla tego tylko to uczynił, aby bydź uwięzionym. Złe czasy i brak roboty zniewoliły go do obrania tego spokoynego *przytułku*. *Danley* ma bydź iescze młodym i zdrowym męszczyzną. Zamiary iego wzięły żądany skutek: Sąd skazał go na ośmiu letnie zamknięcie w tym *przytułku*!

Były nasz poseł przy stanach ziednoczonych połnocno-amerykańskich, przaznaczony iest teraz na tęż samą dostoyność do dworu rossyyskiego.

Hiszpaniia.

z *Madrytu*, 9 *Stycznia*.

Znowu tu uwięziono kilka znakomitych osób. W tey liczbie iest i Hrabia *Montezuma* grand hiszpański i głowny dyrektor budownictwa przy zamkach Królewskich. Powiadaią iż nieporozumienie się z budowniczemi sciągnęło na niego gniew Króla. — Przyczyna wygnania Margrabiego de la *Corognia* pokryta iest dotychczas nieprzeniknioną taiemnicą. — Brygadier *Vargas* i Kapitan *Dominie* podeyrzywani o wydanie fałszywych rozkazów względem zmiany stanowisk woyska, utrzymywani są pod ścisłą strażą. Powiadaią że mieli w zamiarze wzniecenie powszechney rewolucii, zwołanie stanów i t. p.

ROZMAITOŚCI.

Wiadomości z obcych Kraiów tyczące się Umieiętności, Literatury i Sztuk nadobnych.

— Z początkiem roku b. zaczęło wychodzić w Londynie co tydzień raz, nowe pismo peryodyczne pod tytułem. *The Guardian* (Strażnik). Oto są niektóre z prospektu pisma tego wyiątki: — »Rozumiemy, iż powody skłaniaiące nas do pomnożenia nowem pismem tygodniowem, znaczney liczby dzienników iuż istnieiących, wymagaią raczey obiaśnienia, niżeli pochwał iakowych. Nie zniżaiąc się do nieprzyiemnych uwag, o którychby kto mógł rozumieć, że ie zawiść natchnęła, nad pismami peryodycznemi, powiemy tylko w ogólności, iż co do zasad i ducha, nie zaspokaiaią oczekiwania nayszanownieyszey części publiczności, i że my w pismie naszem wystąpiemy naprzeciw większości pism tego rodzaiu. Czem będziemy okaże przyszłość, czem zaś nie będziemy wynurzemy tu raz na zawsze. . . O to: nie będziemy szukać zbrodniczey korzysci, ani występnieyszey ieszcze popularności, przez miotanie obelg na religiią, łżenie władz, spowarzanie urzędników i obrażanie przystoyności publiczney, a szczególniey w opisywaniu spraw toczących się w sądach. Smutny to dowód złego ducha czasu, kiedy takowe postępowanie uważane iest iako środek do osiągnienia słynności i zysku. Na tey więc niegodziwey ścieszce nikt nas nie uyrzy; lecz uroczyście przyrzekamy trzymać się iedynie wielkiey drogi konstytucyi, a powodowani światłem religii, uważamy Boga i oyczyznę, iako nagrodę naszę. Zwyczaiem iest wydawców każdego nowego pisma, ogłaszać, iż nie należą do żadnego stronnictwa. Tego po uczciwemu uczynić nie możemy. Jesteśmy owszem stronnikami, a co większa, wypowiadamy woynnę innemu stronnictwu. Uważamy dzisieyszych Ministrów, iako ludzi nayzdatnieyszych do kierowania interessami kraiu naszego w prawdziwym duchu konstytucyi i w tem wszystkiem cośmy uważali w osobistym charakterze i w postępowaniu ich przeciwników przekonaliśmy się, że ci ostatni nie posiadaią tych doświadczonych talentów, tey uczciwości polityczney i tych istotnych zasad, któreby im ziednać mogły ufność publiczną, a które tak są potrzebne do pomyślnego kierowania sprawami publicznemi. Wspomniemy tu ieszcze o innych cechach znamionniących oppozycyią. Wighsowie i demokraci, prezbyterianie i papisci, kupcy i radykalisci, naydumnieysi arystokraci i naypodleysze istoty z motłochu, tak się pomieszali, że ich trudno rozróżnić. Powinniśmy zatem opierać się tey massie nowey koalicyi, bardziey zepsutey i obrzydliwszey nawet iak owa Wighsów i Reformatorów, która niegdyś powstała na rozum i zagroziła spokoyności kraiu. Głównym obowiązkiem naszym będzie wskazywać kłamstwa i chytrosci, donosić o postępach i odkrywać intrygi różnofarbnych stronników tego bezbożnego przymierza. Nie omieszkamy przy tem udzielać czytelnikom wybor wiadomości kraiowych i zagranicznych tyczących się polityki, handlu i literatury. W czasie obrad Parlamentu, kreslić będziemy zwięzło ich obraz, umieszczaiąc treść dokładną zdań mówców naszych, gdyż podanie ich z umysłu niewierne, iest hańbiącem szalbierstwem i obrazą polityczną. Procedury sądowe zwracać także będą skrupulatną uwagę naszę; ale przyrzekamy oycom familii i przyiaciołom

dobrych obyczaiów, iż żaden z owych gorszących processów, które temi czasy napełniały dzienniki, nie skala nigdy stronic naszych. Jeśli sprawiedliwość wymaga ażeby te szczegóły obiawiane były w sądach, przystoyność publiczna zabrania powtarzać ie w gazetach.«— (W dalszym ciągu prospektu, wydawcy przyrzekaią udzielać z swych korrespondencyi, wiadomosci nayciekawsze, iako też doniesienia o dziełach tyczących się umiętnosci i literatury.) —»Co się zaś tycze krytyk dramatycznych— dodaią—zwracać będziemy uwagę, na to tylko co na nią istotnie zasługuie; nie będziemy nudzić czytelników w mieście, ani zadziwiać przyiaciół naszych na wsi, przez pracowite komentarze nad szumną miernością, przez zapał uniesień iakie nie miały mieysca, i przez echa poklasków nigdy nie danych.» —»Co do sztuk nadobnych—mówią daley—unikaiąc szarlatanizmu i stronności, poświęciemy im czasami słów kilka. Maią one bezposredni związek z zabawami towarzystwa wypolerowanego i częstokroć wpływ na obyczaie i charakter narodów. Po takowey do publiczności przemówie kończą temi słowy: »Konstytucyia iest napastowaną, religiia doznaie obelg prawa są zagrożone, wolność gwałcona. W obronie religii, praw i wolności, zgłaszamy się do ludzi pobożnych, przyiaciół porządku i wolności, aby nietylko życzenia swoie, lecz i usiłowania połączywszy z naszemi, przyłożyli, się przez opiekę swą, światło, wytrwałość i talenta, aby pismu naszemu ziednać wpływ i rozszerzać pożytek, iaki z niego na kray cały spłynąć może.«

— Pan *Dodwell*, którego drugą w roku 1805 odprawioną podróż do Grecyi, niedawno w Anglii drukiem ogłoszono, zdziwił się mocno, gdy w *Mesaloggio*, znalazł szkołę wzaiemnego uczenia. Naczelnikiem iey był światły Grek *Gregorio Palama*, a urząd ten spadał w iego familii z oyca na syna. Przed nim przewodniczył szkole oyciec iego *Panogoti*, który iey tyle zalet, a sobie wziętości ziednać umiał, że wielu znakomitych Greków powierzało mu dzieci swoie. Brat tego *Gregorio* iest niemniey uczonym, a tey chwili naysławnieyszym nauczycielem w *Atenach*. Po odieździe z Grecyi żałował *Dodwell*, że nie powziął bliższych wiadomości względem tego sposobu uczenia. Podług *Guialtiego*, który r. 1669 w tym kraiu podróżował, uczono iuż naówczas w Atenach tą metodą, która nas teraz pod nazwiskiem metody Lankastra, iakby zupełnie co nowego zadziwia. Opisanie w tey mierze iest interessuiącem, dla tego umieszcza się tu dosłownie: »Uyrzeliśmy około trzydziestu uczniów na ławkach siedząch; na ich czele był nauczyciel w podeszłym iuż wieku. Metoda iego była bardzo dowcipną, i lepszą od naszey Cała klassa czytała razem i bez zamieszania, przyczem każdy chłopiec na swoiego sąsiada uważać musiał. Każdy miał tę samę xiążę w ręku. Jeżeli nauczyciel miał np. trzydziestu uczniów, tedy im tylko trzydziesci słów z iakiego okręsu do czytania zadawał; pierwszy z tych chłopców czytał pierwsze słowo, drugi drugie, trzeci trzecie, i tak szło daley porządkiem. Gdy ie iuż płynnie i dokładnie czytali, zadawał im inne trzydzieści. Jeżeli zaś który z chłopców był roztargnionym lub się pomylił, natychmiast poprawiał go sąsiad pilnie na niego uważaiący; podobnie czynił każdy z swoim znowu sąsiadem, dopóki wszystkich słów nie odczytano. Lecz rzadko zdarzały się pomyłki, każdy lękaiąc się bydź zawstydzonym przez równego sobie, pilnie uważał na siebie, chęć zaś poprawiania, czyniła go na sąsiada uważnym. Zadanie każdego w szczególności było zadaniem wszystkich, a ten sądził się bydź szczęśliwym, który się naylepiey popisał. Dla przeszkodzenia, ażeby ieden drugiego nie przygotował, przemieniano zawsze porządek w siedzeniu. Tym sposobem iedno zadanie wystarczało dla całey choćby nayliczniey szey klassy: to zaś naydogodnieyszem było dla nauczyciela, że chłopcy nie potrzebowali poiedynczo przed nim występować, gdy zawsze ieden był nauczycielem drugiego.« Ta wiadomość iest znowu dowodem, że nic w świecie nie ma nowego.

Dukat: hollend: nowy	—	rubli as:	— 11 k. 15.
Ditto — Ditto stary	—	Ditto	— 11 — —
Rubel srebrny	— —	Ditto	— 3 — 72.

W Petersburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.